



16492

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 2 Stycznia r. s. 1822 roku.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

*Sankt-Petersburg dnia 23 grudnia.*

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 8 grudnia: Kijowski gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Bucharin*, w nagrodę gorliwej i chwalebnej służby, mianowany kawalerem orderu *ś. Włodzimierza*, wielkiego krzyża 2giej klasy.

Dnia 8 grudnia. Nałaskawiey policzeni do orderu *ś. Anny* 3ciej klasy: kapłani katoliccy *Sziein* i *Raczyński*, kapelani półków polskiego i wołyńskiego dywizyi litewsko-ulańskiej.

Ukazem dnia 12 grudnia: rzeczywisty radca stanu Baron Andrzej *Biuler*, mianowany radcą tajnym, z rozkazem zasiadania w Rządzącym Senacie, a Ukazem dnia 18 grudnia przeznaczony do 2go oddziału 3go Departamentu Senatu.

Tegoż dnia, radca stanu Hrabia *Gurjew*, przeznaczony do zostawania pod wiedzą kolegium spraw zagranicznych, a w nagrodę gorliwej służby, mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Tegoż dnia: dyrektor liceum *riszeljewskiego* Aloizy *Heinlet*, mianowany radcą dworu.

Dnia 28 grudnia. Cesarz Jegomości na przedstawienie Jenerał Gubernatori archangielskiego, wołogodzkiego i ołonieckiego, Najwyżey rozkazał raczył, dla rychlejszego ułatwienia interessów, przydać do sądów ziemskich guberniy: ołonieckiej, *łodzieypolskiego* i *wyszehorskiego*; wołogodzkiego, *wołogodzkiego*, *grazowieckiego* i *kadnikowskiego*, do każdego po jednym assesorze z pensyą etatową, naczynając ich do dwóch pierwszych od korony, a do trzech dalszych przez wybor szlachty.

Ruski Inwalid z dnia 19 grudnia r. z. ogłosił następujący

## ROZKAZ DZIENNY do Korpusu Gwardyi

Dnia 26 listopada 1821 roku N. 1.

Podobało się Jego Cesarskiej Mości powierzyć mi dowództwo Korpusu Gwardyi. Ufność Monarchy i zaszczyt dowodzenia tak znakomitęm wojskiem, umiem cenić w zupełności. Wykonanie tej Najwyższej woli, w obowiązkach moich, postanawiam sobie za ślub najwyższy. W każdym czasie było żądaniem Jego Cesarskiej Mości, widzieć korpus ten w obecnym już pięknym porządku, a w jakim on, podług przeznaczenia swojego, być powinien. Lecz żeby go móżd utrzymać takim, pokładam całą moję nadzieję, naprzód w pomocy Ich Cesarskiej Wyśokości, Wielkich Xiążąt *Mikołaja Pawłowicza* i *Michała Pawłowicza*, a potem na pomocy wszystkich panów jenerałów, sztabów i ober oficerów oraz na wzorowey uległości i gorliwości ku służbie wszystkich w ogólności rang bez wyłączenia, składających ten znamienity korpus. Takim tylko jednozgodnem usiłowaniem osiągnąć można skutek pożądany, w zachowaniu należytego porządku.

Korpus gwardyi, który się oznamienił, również w dawniejszych czasach jak i w ostatniej wojnie, wielce sławnemi działami, który nieprzyjaciół oyczyny i powszechnego pokoju postrachem napelnił, a siebie poważać przymusił; który też przykładnem sprawowaniem się swoim zjednał dla siebie wdzięczność i ufność wszystkich mieszkańców tych krajów, w których się znajdował; zjednał i wewnątrz

Rossyi wdzięczność i miłość spółziomków swoich. Wybrane to wojsko będzie się zapewne starało i na teraźniejszych swoich leżach, przyzwóitem sobie sprawowaniem się i surową karnością, utrzymać i utwierdzić o sobie to chlubne mniemanie, które jemu naysprawiedliwiey się już należy. Wdzięczny odgłos mieszkańców teraźniejszego kwatunku, będzie nayspewniejszym tego dowodem. A jako obowiązkiem moim jest, w każdym zdarzeniu być naysurowszym postrzegaczem porządku służby, a razem i czuyną mieć pieczę o postrzeganie we wszystkim wygod, w oddaniu każdemu, co się należy; tedy pierwszym moim będzie obowiązkiem, o wszystkim sprawiedliwie wyższej donosić zwierzchności.

Ufność zaś i miłość wszystkich, korpus ten składających, będzie na zawsze dla mnie jedną z naysławniejszych nagród.

Jenerał Kawaleryi: *Uwarów*.

## PRUSSY.

(z *Gaz. i Korr. Warsz.*) Berlin, dnia 25 grudnia. Niedawno przejeżdżał tedy P. *Poggenpohl*, sekretarz poselstwa rossyjskiego, udając się z *Paryża* do *Petersburga*, i goniec gabinetowy angielski *Meertes*, wysłany z *Londynu* do *Petersburga*.

Hrabia *Luchesini*, szambelan, należący do poselstwa pruskiego przy dworze austriackim, wyjechał ztąd goncem do *Wiednia*. Przybył tu goniec gabinetowy szwedzki ze *Sztokholmu*, przejeżdżał nakoniec, tedy goniec gabinetowy francuzki wysłany z *Paryża* do *Petersburga*.

Od dnia 1 stycznia zaprowadzone tu będą nowe srebrne grosze, których 50 na talar pruski, i fenigi, których 12 na grosz srebrny.

## NIEMCY.

(z *Gaz. Warsz.*) Od brzegów *Menu* dnia 21 grudnia. Od niedawnego czasu (pisze gazeta berlińska) pogłoski o wojnie zaczynają znowu brać przewagę nad wieściami o utrzymaniu pokoju. Wszystkie listy prywatne i kupieckie spodziewać się każą bliżskey wojny. Listy nawet osób dyplomatycznych uważają wojnę jeśli nie za nieuchronną, to przynajmniej za podobną. Wiemy, że do dnia 10 listopada nierozstrzygnięto jeszcze w *Stambule* zapytania względem pokoju lub wojny. Zdaje się oraz, iż *Porta* nie chce zezwolić na uczynione jej propozycye i na warunki, oraz rękojmią, jakich od niej Rossya dla zapewnienia nadal pokoju żądała.

Wychodząca w Niemczech gazeta pod napisem: *Mercury Szwabski*, umieściła list kapitana *Hebe*, pisany w *Liornie* d. 30 listopada, w chwili, gdy wsiadł na okręt. Imieniem towarzysza swego, greka *Hadjiapaulo*, dziękuje za wsparcie, jakiego ten dowódca świętego hufca, przejeżdżając przez Niemcy, doznał od przyjaciół ludzkości. Oba udali się przez *Marsylię* do *Liorny*, dokąd kupcy greccy w Rossyi posłali 40,000 franków na uzbrojenie statku. Wsiadło oraz z nimi blisko 200 ludzi, po większej części greków z świętego szwadronu. *Hadjiapaulo* chce w *Morei* utworzyć znaczny korpus, urządzony w sposobie europejskim, aby był wzorem dla ziomków jego. Wielu stronników greckich udaje się także przez kraj bański do *Marsylii*.



(z Gaz. Warsz.) Londyn, dnia 15 grudnia. Słychać, iż Lord *Sidmouth* dla tego utracił urząd ministra spraw wewnętrznych, iż nie przewidywał rozruchów w Irlandyi lub je mylnie uważał. Przez wdzięczność był wielkim przyjacielem rodziny *Talbot*, i jednemu jej członkowi wyrobił urząd Lorda namiestnika irlandzkiego. Lord *Sidmouth*, dawniej *P. Addington*, syn lekarza królewskiego tegoż nazwiska, będąc jeszcze polubownikiem *Jerzego III*, który ciągle wzbraniał się nadać swobodę katolikom irlandzkim, opierał się zawsze zamysłowi Pana *Pitta* względem tej odmiany religijno-politycznej. Przeciwnie *P. Peel*, następca Lorda *Sidmouth*, trzymając się systematu i zasad *Pitta*, sprzyja katolikom. Podobnie myśli *P. Canning*, któremu oddawna było przyrzeczone ministerium spraw wewnętrznych, a którego ze szczególnych pobudek nie otrzymał. Wszakże nadanie swobod katolikom nie jest dziś główną przyczyną rozruchów w Irlandyi. Dziesięciny, nierówny rozkład podatków, samowładność posiadaczy dóbr ziemskich i ich zarządców, jarzmo niewolnicze włościan i uoiśk, pod którym jęczą, oto są prawdziwe i jedyne przyczyny powszechnej prawie niechęci, która się w bunt zamienia.

„W obecnym smutnym stanie Irlandyi (pisze gazeta ministerjalna *Kurier*) nie mógł Król uczynić lepszego wyboru, jak Margrabiego *Welllesley*, brata Xięcia *Wellingtona*, na urząd namiestnika, a Pana *Goulborn* na pierwszego sekretarza stanu Irlandyi. Znanie są talenta margrabiego. Lecz niedosyć jest talentów i dzielności ze strony Vice-Króla, trzeba szczególniej ściślego związku szlachty i właścicieli dóbr dla zaradzenia prawdziwemu złemu. Oby wspólnie z Lordem namiestnikiem użyli stosownych środków, i stan włościan polepszyli! Nie idzie tu o polityczne nadania i prawa spekulacyjne, które są obojętne dla niższej klasy; lecz o poprawę domowego stanu ubogich przez uchylenie wielu dotychczasowego nadużycia, które biednych mieszkańców uciska. Niepodobna nam wchodzić w szczegóły. Uważamy tylko za najszybszy i najsukuteczniejszy środek, aby właściciele dóbr i dzierżawcy ściśle się z sobą połączyli, i aby pierwsi, jeśli nie ciągle w dobrach swoich bawili, to przynajmniej aby je często zwiedzali, i naradzali się z dzierżawcami swymi.”

Słychać, iż nowy Vice-Król Irlandyi utworzy żandarmerję, którą poczytują za najlepszy środek zapobieżenia rozruchom. Uchwalenie bilu przeciwko powstańcom nadającego urzędnikom moc wywożenia z kraju odejrzanych osób bez sądu i wyroku, dozna wielkiego oporu w parlamencie. Nie tylko wypadki Irlandzkie, lecz oraz wojenna postawa Rosyi i Turcyi, są przyczyną nowego odroczenia parlamentu.

Powstańcy w Irlandyi zabierają tylko broń, proch i ołów, których gdy nie znajdują, każą sobie dawać pieniądze, aby za nie kupili to, czego żądają. Kolebką rozruchów jest hrabstwo *Limerick*, liczące 158,160 mieszkańców i podzielone na 126 parafij. Ma trzy małe miasta, między któremi stolica *Limerick* jest oszańcowana. Mieszkańcy, po większej części katolicy, muszą płacić dziesięcinę duchowieństwu ewangelickiemu. Ztamtąd rozpostarły się rozruchy do *Leister* i *Minster*. Nie przejrzana zasłona pokrywa dotąd pierwszy ich zaród. Nie ogłoszono bowiem badań sądowych. Zrabowani ludzie, od których chciano coś wybać, prosili, aby się ich o nic nie pytano, gdyż straszną przysięgą obowiązali się do milczenia.

Bandy hultajów irlandzkich mają zawsze dowódcę, który się odznacza ubiorem i surową władzą. Postrzegano między nimi młodzieńców, którzy umieją sobie zjednać zupełne posłuszeństwo podwładnych ludzi. Liczna banda, zostająca pod dowództwem podobnego młodzieńca, wpadła niedawno do domu Pana *Roger*, o pół mili od *Butevant*. Dowódca, mimo takiej bliskości miasta, zabrawszy spokojnym umysłem znalezione broń i proch, prosił grzecznie o szklankę wody. Przelegniony właściciel chciał jemu i ludziom jego dać

wódki; lecz nie chciał przyjąć i ludziom swoim surowo zakazał ją pić. Inna banda napadła wieczorem dom Pana *Hunta* niedaleko *Clorare*. Rachował on właśnie pieniądze; żądano samej tylko broń. Drżący *Hunt* przyniósł swoje strzelbę i oddał. Oddaliła się banda nie wziawszy ani grosza.

Na warsztatach królewskich angielskich budują teraz 96 okrętów wojennych rozmaitej wielkości.

Tutejsza kompania Wschodnio-Indyjska kazała zrobić dwa piękne zegary, na podarunek dla Cesarza chińskiego.

Okręt angielski *Carsair* dał przykład spiesznej żeglugi; w 18 bowiem dniach i 18 godzinach zawinął z *Charlestown* (w południowej Karolinie) do *Liverpool*.

Dnia 18. *Kurier* dzisiejszy umieścił następujący list ze *Stambułu*: „Zmiana ministrów tureckich nastąpiła w bardzo niepomysłnych okolicznościach. Wtedy właśnie odebrano ważne listy z Rosyi, a posłowie angielski i austriacki starali się wyjednać dobre ich przyjęcie. Sądono, iż z powodu tych układów, *Reis-Effendy* został zrzucony z urzędu; lecz nie tak się rzecz ma. Istotną przyczyną oddalenia jego było pijaństwo; bo go często ze wstydem wszystkich muzułmanów widziano opojonego trunkiem. Lord *Strangford* i *Hrabia Lützow* zdają się zadowolonymi z nowego wyboru na urząd *Reis-Effendego*; bynajmniej oraz nie utracili swego wpływu, od którego utrzymanie pokoju zawisło. Bez wątpienia, wielką ufność pokłada Porta w rządzie angielskim i austriackim. Treść odpowiedzi gabinetu rosyjskiego jest dotąd niewiadoma; jednakże wnosząc z powszechnej panującej ufności; wojna zdaje się jeszcze daleką. Niedawno stracono tu 1500 muzułmanów, dowódców powstania, wziętych w niewolę z orężem w ręku. Jeden z nich, rzeźnik w *Pera*, stracony został na przedmieściu chrześcijańskim przed domem, w którym dawniej mieszkał. Nie podobalo się to Lordowi *Strangford*, że karę śmierci w pobliżności mieszkania posła zagranicznego wykonano, i wyrobił to, iż trupa natychmiast sprzątniono, lubo jest zwyczaj wystawiania ciała zbrodniarza przez trzy dni ra widok publiczny. Porta postanowiła karać śmiercią powstańców wziętych z bronią w rękę, i tylko poddającym się przebaczać. Za wstawieniem się posła austriackiego, darowano życie 44 mieszkańcom *Samotracyi*, których przed 14 dniami wzięto w niewolę. Nie uczynili oni żadnych nieprzyjacielskich kroków; okazali tylko nieposłuszeństwo, wzbraniając się płacić pogłównego.”

Inne odebrane tu listy ze *Stambułu* donoszą o wielkich przysposobieniach w celu obwarowania tamecznej stolicy.

Zbierają tu ciągle składkę dla greków, nawet w szkołach.

Anglia (pisze gazeta pruska stanu) zaczyna zbierać owoce systematu *Pitta*. Oprócz stolicy tutejszej, wszędzie panuje nędza niepodobna do opisanja. Tam, nawet, gdzie jest wiele bydła, dzierżawcy znajdują się nad przepaścią zguby, lubo dawniej znaczne ciągnęli zyski, kiedy wszyscy cierpieli.

Jedna z tutejszych gazet gani bardzo postępowanie gubernatora wysp jońskich generała *Maitland* w te słowa: „Może on być dobrym żołnierzem, ale nieudolnym jest rządcą, zwłaszcza dla tak czulego na wszelkie surowe postępowanie ludu, jakim jest lud grecki. Zamiast zjednania sobie serc ich, chwycił się ten generał surowych sposobów, które powszechną zjednały mu nienawiść. Ze losu spółbraci greckich obchodzi jończyków, nie dziwnego; a karać ich za to, jest barbarzyństwem. Najwięcej przytępia uciska jeszcze jończyków rządowe monopolium zboża.”

Gazety nasze wyrażają, że wyspy jońskie uważać można za stracone, jeżeli Anglia nie posle tam najmniej 100,000 wojska.

Zawiązało się w Londynie nowe towarzystwo: *The new union Club*, składające się z 1500 członków.

Niedawno umarła w Londynie Febe *Hassell* 11-letnia staruszką.

• • W Brighton żyje galetni starzec, który, podług



wyrachowania, wypił dołychezas 114 oxeftów wi-  
na Porto, co kosztuje 8902 szter. (356.080 zł. pol.)

Lord Byron napisał swe życie, i rękopism  
przedał nieggarzowi Murray za 2,000 funt. szterł.

John Briston, członek kompanii wschodnio-  
indyjskiej, ma 200,000 funt. szterł. (12 milionów  
zł. pol.) rocznego dochodu. Jest on najbogatszym  
poddanym angielskim; wszakże nie może iść w  
porównanie z handlowym domem Chee w Bengalu.  
Majątek tego domu wynosi 400 milionów franków;  
oprócz tego ma 800 na morzach Azji i Afryki krą-  
żących okrętów. Razu jednego W. Mogol Auréng-  
Zeb obiadował u P. Chee. Krzesło jego było ula-  
ne ze złota, i uto nabite dyamentami; czemu gdy  
się W. Mogol dziwił, gospodarz darował mu je po  
obiedzie. Wartość tego krzesła 52 milionów.

## HISZPANIA.

Korrespondent hamburski z gazet francuzkich  
zawiera z *Madrytu* d. 8 października. W tej  
chwili *Arragonja* także zdaje się być w powsta-  
niu. Zawsze jeszcze utrzymują, że na *Madryt*, na-  
wet przed końcem tego miesiąca, ze trzech stron  
uderzą woyska *Miny*, *Riego* i woyska andaluzy-  
jskie. Plany ich, których nie tają już hersztowie na-  
szych *Deskamisadow*, do tego zmierzają, ażeby u-  
tworzyć wolny kraj federacyyny; a potem *Francji*  
wojnę wydać. Są tak zapamiętałe głowy, które  
rzeczywiste w to wierzą, a przynajmniej ga-  
zeta, *Regulateur*, z dnia 4, plan ten obszernie wy-  
prowadza. Godna uwagi, że deputowani stanów;  
*Romero Alpuente* i *Diaz del Morales*, wzięli na  
siebie kierunek tej gazety. Ci zaćni reprezentan-  
ci narodu hiszpańskiego głośno mówią w kawiar-  
niach i klubach, że woysko francuzkie w liczbie  
50,000 ludzi, jest w pogotowiu dla wkroczenia do  
Hiszpanii, pozwalają też sobie w takićm zdarze-  
niu oświadczeń nayokropniejszych, które wczorą  
na jednym klubie, przy bramie *słoneczney* zbiera-  
jącym się, uczynione i powtórzone były.

Gwardye królewskie także przerażone zosta-  
ły. Gardysta jeden, który w dniu przyjazdu Kró-  
la, wykrzyknął: „*Niech żyje Król nieograniczo-  
ny*” na miejscu rozsiekany został. Na branie kró-  
leskiego palacu poprzylepiane były buntownicze  
pisma. Na jednej napisano: „*Dom do najęcia na  
styczeń, bez pełnomocnictwa właściciela.*” W *Wal-  
ladolid* także powstanie zaszło. Lud chciał zamor-  
dować siodzącego tam w więzieniu jenerała, a da-  
wniejszego ministra *Echevarria*; musiano go dla  
bezpieczeństwa o pół nocy do *Segovii* wywieźć. W  
*Valladolid* także formuje się korpus ochotników,  
którzy się ze wszęch stron zgromadzają dla cią-  
gnięcia do *Madrytu*.

*Alava*, *Stara-Kastylija*, *Nawarra*, *Guipusca* i  
*Biskaja* w przesłanych do Jego Króleskiej Mości  
adressach wynurzyły swoje poświęcenie się. Mie-  
szkańcy *Nawarry* szczególniej oświadczyli Królo-  
wi, że 250,000 ludzi, w prowincyi tej znajdują-  
cych się, postanowili utrzymać konstytucyą i bro-  
nić nietykalney osoby króleskiej.

*Madryt*, dnia 10 grudnia. Pogrożki rewolu-  
cyonistów, po powrocie rodziny królewskiej, wzię-  
ły taki kierunek, że się nieprzyjaciółom tronu u-  
dało, wzniecić powszechną trwogę. Naywiększe  
grubiaństwa, i obelgi są popelniane codziennie i  
utrzymują lud w pewnym rodzaju nateżeniu, któ-  
rego celu przywódcy tych knoń bynajmniej nie  
ukrywają. Przy każdym uderzeniu w bęben, przy  
każdym zgromadzeniu się na ulicach, gdzie mówcy  
ulicznicy głośno się odzywają, przejmując każdego  
sprawiedliwa trwoga. Gdzież jest owa mężna lu-  
dność, która się oparła kartaczom i żołnierzom *Mu-  
rata*? (Monit.)

Wczorajsze posiedzenie kortezów było nader  
ważne. Pan *Calatrava* czytał zdanie sprawy kom-  
missyi, której poruczone jest proponowanie tego,  
co by do poselstwa Króla Jmci naystosowniejszym  
było. Kommissya w tém zdaniu sprawy zdaje się  
więcej obwiniać miasto *Sewillę* a niżeli *Kudyx*. Nad-  
to referent mówił bardzo mocno przeciw niekon-  
stytucyynnemu sposobowi, jakim działają w róż-  
nych miastach. Kommissya podawała środki, które  
się w drugiej części zdania sprawy zawierają.

Ale część ta była opieczętowana, a zdający spra-  
wę oświadczył, że godność tronu i zgromadzenia,  
pomysłność narodu i sprawa wolności wymaga te-  
go koniecznie, a żeby otworzenie tej części zda-  
nia sprawy i roztrząsanie w tej mierze, do po-  
źniejszego i osobnego posiedzenia odłożone zosta-  
ły. Przeciwiło się temu z początku wielu człon-  
ków; ale gdy przyszło do zbierania zdań, przyję-  
te zostało 114 głosami przeciw 64, że odczytanie  
opieczętowanej części, nie nastąpi aż po roztrzą-  
śnieniu pierwszej.

Adres stanów Kortez do Króla wyraża tylko  
poświęcenie się dla Króla i dla konstytucyi. Wy-  
rażono w nim między innemi,

„Stany kortez nie mogą się wstrzymać, aby  
W. K. Mci i narodowi nie dały poznać, że nay-  
mocniej i w sposobie uroczystym przyganiają wy-  
darzeniom, któreby, jako zapowiadające niewyr-  
chowane klęski i cierpienia uważać można było,  
gdyby ich zaraz na początku nie tłumiono. Stany,  
rozumiejąc z jednej strony, że nieposłuszeństwo  
naczelników politycznych i dowódców jeneralnych  
*Kadyxu* i *Sewilli* powstało powiększej części z nie-  
porozumienia; a z drugiej znowu, że patriotyzm,  
który miasta te odznacza, nie pozwala ani na chwi-  
lę wątpić, iż porządek i prawa czynią zwycięstwo;  
postanawiają więc Stany oświadczyć, że tak jedne  
jak i drugie władze rozkazom W. K. Mci, które  
nie otrzymały swego skutku, powinny być wier-  
nie być posłusznymi, i że teraz usłuchać ich po-  
winny. Stany Kortez są przekonane, że postano-  
wienie to będzie dostatecznym, do przywrócenia  
tych władz i wszystkich innych obłąkanych, na  
drogę ich powinności, i że reprezentacya narodo-  
wa nie będzie zmuszoną do użycia innych środ-  
ków. Miło jest kortezom, dać W. K. M. przez  
to postanowienie dowód czuwającego ich uczucia  
i nayszczerszego przekonania, że połączenie ich z  
tronem W. K. M. jedynie i samo jedno, zaprzysię-  
żoną przez naród konstytucyą zachować może. Nie  
mniey swobody konstytucyenne, jak i prerogatywy  
tronu utrzymywać postanowili. Postępowanie ich  
(Kortezów) będzie zawsze przykładem, którego się  
Hiszpani trzymać powinni, jeśli chcą uniknąć nie-  
bezpieczeństwa niejedności.”

*Madryt*, dnia 11 grudnia. Jenerał *Moreno  
Daviz*, po niepuszczeniu jego do *Sewilli*, został  
w *Cordova*, pomimo fakcy jakubińskich, uznany  
za naczelnika woyskowego. Tymczasem nadeszło  
tam poselstwo królewskie do stanów Kortez i od-  
powiedź tych ostatnich. Naówczas i bojaźliwsi nie  
ociągali się dłużej z oświadczeniem za dobrą spra-  
wą. Woyska poddały się, a władze ponowiły o-  
świadczenie przywiązania swego do konstytucyi  
i Króla. Jenerał *Daviz* chciał naówczas korzy-  
stać z tak pomyślney okoliczności, i usiłował przy-  
wrócić *Sewillę* i niektóre inne okolice do powin-  
ności i posłuszeństwa; ale nadaremnie. Potém sta-  
rał się przeciąć wszelki związek z buntownikami.  
Cała milicya w *Kordowie* stanęła pod bionią, i  
czuwała nad spokojnością i porządkiem różnych  
swoich okręgów. A dla nadania tym większej  
dzielności tym środkom, wysłał jenerał *Daviz* re-  
giment królewskich karabinierów do jednego z po-  
bliższych mocnych stanowisk. Regiment ten wy-  
szedł, ale za przybyciem swoim na oznaczone  
miejsce znalazł inny regiment jazdy, wysłany przez  
jenerała *Velasco* dla zajęcia i bronienia tego sta-  
nowiska. Karabiniery posunęli się przeciw swoim  
towarzyszom z okrzykiem: niech żyje konstitu-  
cya! Ci odpowiedzieli: niech żyje *Riego*! Pow-  
staje o to sprzeczka, która się coraz wzmacnia.  
Zapalają się umysły; następuje rozprawa, i mor-  
derczy oręż błyszczy w ręku wszystkich. Wal-  
ka staje się powszechną, a starcie się obu regi-  
mentów było straszliwe. Śmierć przebiega szere-  
gi woyska, padają oficerowie i szeregowi. Nako-  
niec zwycięża dobra strona, a karabiniery zostali  
panami mocnego stanowiska. Po nadejściu tej wi-  
domości zdawało się, że cała prowincya chciała  
iść przeciw *Sewilli*; ale szczęściem wstrzymały  
władze mieszkańców, inaczej bowiem zapewne  
do daleko okropniejszego bezprawia.

Polityczny naczelnik *Korunny*, pomimo usi-



łowań swoich, nie mógł przywieść do skutku ro kazu usuwającego generała *Mina*. Milicya była głuchą na jego rozkazy i musiał na początku uleść. Tymczasem miasta *Orense*, *Lugo* i t. d. oświadczyły się uroczyście: że nie uznają naczelnego rozkazu generała *Mina*, ani też rozkazów owego naczelnika politycznego. Było to powodem dla ostatniego, że opuścił *Korunę* i stanął na czele tych, którzy pozostali wiernymi Królowi. Późem wydał odezwę do mieszkańców Galicyi, którzy też wystąpili w znacznej liczbie pod broń. *Kurun* i część prowincyi, która się za *Mina* oświadczyła są niejako obleżone. Brygadyer *Dolatte* kazał uwiadomić generała *Mina*, że ogłoszony będzie za buntownika, jeśliby się dłużej przy nieprawym dowództwie swoim opierał. Ale *Mina* przyjął pogroźkę tę ze wzgardą i nie.

P. S. (O godzinie 5 wzmorem) Nadzwyczajny goniec przywiozł wiadomość, że z powodu zwycięstwa i bitwy między regimentami karabinierów królewskich a wysłanym przez *Velasco* z Sewilli, ostatni ten wysłał regiment piechoty i kilka jazdy z artylerją, dla uwarowania i opasania *Kordowy*, gdzie generał *Dawiz* dowodzi. Znajomy *Zaldivar* dowodzi tym korpusem.

Król uda się dziś z rodziną swoją do *Prado*, pałacu leżącego odwie mile od *Madrytu*. Srodek ten pochwalają wszyscy dobrze myślący.

W Sewilli kazano ostatnie rozkazy ministeryalne spalić przez kata.

*Barcellona*, dnia 8 grudnia. Milicya wydała już kilka adresów do generała *Riego*, i ofiarowała mu w imieniu całej prowincyi dowództwo. Oczekują co chwila tego generała.

#### PORTUGALIA.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) *Lisbona* dnia 28 listopada. Nadeszło tu pismo dwóch urzędników w mieście *Olinda*, donoszące stanom, iż w prowincyi naszej, amerykańskiej *Gujana* utworzyła się junta rządząca, która przeciągnęła pod swe prawa miasto *Cap* i kilka innych; że ta junta zebrawszy pewną liczbę milicyi ukazała się przed bramami miasta *Olindy* dnia 21go września, i przypuściła szturm do warowni, lecz ją odparto, przy czem utraciła niemało ludzi w zabitych, ranionych i jeńcach. W drugim piśmie z dnia 8go października donieśli ciż sami urzędnicy, iż rząd w *Olinda* uczynił wszystko, żeby przelewowi krwi zapobiedz; lecz napróżno. Junta gujańska ponowiła szturm, ale równie jak pierwszy bezskutecznie; wszakże mieszkańcy posłali do rządu w *Fernambuku* (w *Brezylji*) z prośbą, aby nadesłał posiłki, i starał się przeciąć dowóz żywności buntownikom. Tymczasem rząd *Olindy* trwając w umiarkowaniu, wszedł w układ z juntą gujańską, i zgodzono się, że ta junta rządzić będzie tą częścią prowincyi, która się do niej przyłączyła, a reszta jej podlegać będzie *Olindzie*. Zabierali głosy niektórzy deputowani w stanach, a z pomiędzy nich Pan *Ferreira da Silva* dowodził, iż nieukontentowanie tamtejszego ludu pochodzi z nienawiści ku Panu *Rego-Barreto*, rządzącemu tam samowolnie, i ku dwóm urzędnikom, którzy podpisali i przysłali wyższe pisma: bo się niegodziwości dopuszczają. Inny deputowany radził zatrzymać się z wyrokowaniem o Panu *Rego*, aż poki dokładnie uwiadomienie o całej rzeczy nie nadejdzie stamtąd. Zgodzono się na ten wniosek.

Wybrano już w prowincyi *Brezyljskiej* *Bahia* 9 deputowanych do stanów portugalskich, tudzież ich zastępców.

Stany trudnią się ciągle rozważaniem dalszych artykułów konstytucyi.

Dnia 29. Niedawno na posiedzeniu stanów była mowa o prawach służących Królowi, zwanych *Foracs*. Przy tej okoliczności Pan *Carneo*, wspominał o rozrzutnej hojności niektórych Królów portugalskich, i oświadczył, że Król *Ferdynand* był tak dalece hojny w rozdawaniu magnatom i szlachcie dóbr koronnych, iż syn jego *Jan II.* czę-

sto mówił: *Ojciec mój nic mi nie zostawił prócz imienia.*

Względem artykułu konstytucyi, nadającego Królowi moc mianowania dowódców zbrojnej siły lądowej i morskiej, i użycia ich w sposobie najkorzystniejszym dla kraju, niektórzy członkowie stanów uczynili uwagę, iż w przypadku niebezpieczeństwa oyczyzny, stany powinny mianować takowych dowódców. Przeciwnie sądził P. *Braancamp*, twierdząc, iż gdy ministrowie są odpowiedzialni, powinni więc sami wybierać generałów. P. *Castellbranco* odwoływał się w tej mierze do przykładu *Neapolitańczyków*.

#### WŁOCHY.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) *Liworna* dnia 7 grudnia. Na jednym z okrętów, które tu zawinęły z Grecyi, przybył Xiążę *Kantakuzeno*. Braknie grekom broni, dział, prochu i ołowiu, bardziej aniżeli ludzi do wojska. Odbierają wprawdzie potrzebę z portów nad morzem śródziemnym; lecz w niedostatecznej ilości. Proch płacą pięć razy tyle, ile zwyczajnie kosztuje. Na wyspach, zwłaszcza w *Kandyi*, tak dalece braknie broni, iż ją ledwo ma ćta część żołnierzy. Arcybiskup grecki w *Pizie* odebrał znaczny zasilek pieniężny od kupców greckich osiadłych w *Rossyi*, i niejaki *Hadj-iapaulo* popłynął z nim do Grecyi.

Grecy mający tu handel, nie bardzo sprzyjają sprawie żołnów swoich, chcących zrzucić jarzmo tureckie. Zupełnie prawie stali się włochami. Słychać, iż żydzi tutejsi usiłują przeszkadzać stronnikom greckim. Niedawno przebili tu młodego greka, a drugiego niebezpiecznie ranili. Oba ci grecy nie mieli żadnego związku z żydami, którzy (jak się słusznie domyślać można) uczynili to przez nienawiść narodową. Schwytano zaraz zbrodniarzy, i użyto stosownych środków do zabezpieczenia żydów od zemsty greków. Słychać, iż w *Tripolizza* rozsiekali grecy 600 żydów.

Od granic włoskich dnia 11 grudnia. Okręt grecki, który zawinął do jednego z portów włoskich, przywiozł wiadomość o walnym zwycięstwie *Oddysseusza* nad turkami. Grecy zgromadzeni w kościołach, składali za nie dzięki wszechmocnemu Bogu. *Oddysseusz* jest naczelnym dowódcą greków w *Tessalii* i *Macedonii*. Zaszczyconego przydomkiem *Spartańczyka*. Senat grecki przyrzekł opiekę i bezpieczeństwo własności wszystkim turkom, którzy się ochrzczą, a niepozabijanych młodych turków kazał kosztem krajowym utrzymywać i uczyć wiary chrześcijańskiej.

W *Paternie* (w *Sycylii*) zniesiono gwardję narodową, ustanowioną podczas rewolucyi i nawet po wejściu wojska austriackiego utrzymaną. Wiele jej oficerów należało do sekty *Karbonari* (Węglarzów). Odtąd zaś, jak patrole wspomnianej gwardyi nie chodzą po ulicach, zdarzają się co chwila kradzieże i rabunki.

Dnia 2 grudnia, pobłogosławił Papież powracające z *Neapolu* przez *Rzym* dwa szwadrony dragonów austriackich.

Ustawą dnia 30 listopada mianował Król neapolitański Barona *Frimont*, dowodzącego wojskiem austriackim w królestwie neapolitańskim, xiążciem *Antrodoco*, z uposażeniem 220,000 dukatów.

#### AMERYKA.

Gazeta rządowa niepodległego miasta *Lima*, stolicy *Peru*, ogłosiła list generała chilijskiego *San Martin*, który napisał po wnięściu do jej stolicy do arcybiskupa tamtejszego, winszując mu, że się nie wyniosł z niego pospół z generałami hiszpańskimi. Odpisał arcybiskup z wynurzeniem temu generałowi szacunku i ufności.

Tenże generał zalecił w wydanej odezwie zdjąć lub zamazać herby Hiszpanii, będące na widocznych miejscach. Ale wyraził, że rodziny, które otrzymały od Królów hiszpańskich pozwolenie ozdobienia tarcz swoich herbownych królewskimi herbami, mogą je na nich zostawić, jako dowód nagrody za ich przysługi.



Wilno dnia 2 Stycznia 1821 Roku v. s.

W Xiegarni Uniwersyteckiej u Józefa Zawadzkiego wyszły  
 Etrennes à mes Eleves composées pour le Piano forte par JEAN RENNER. Cena exemp. 40 kop. sr.

1 Oświadczenie imieniem WWJPP. Eustazego b. Assessora i Angeli z Kozierowskich Małżonków, Mikołaja Regenta Grodzkiego Powiatu Rosieńskiego, i Jana Rotm. braci Stankowiczów, przeciwko WJP. Andrzejowi Stankowiczowi b. Sędziemu Granicznemu Rosieńskiemu w odpowiedzi na niesłuszne stryja żale, miotane obelgi, i rozgłaszane pomawiania, z usprawiedliwieniem się w następnej osnowie rzeczy zawarte, ile byłoby i prawdziwem w oczach moralnego świata wykroczeniem, i smutną praw ludzkości obrazą, uciskać synowcom stryja swojego; tak, gdy to jest mimo wszelką prawdę i oczywistość, przez W. Andrzeja Stankowicza stryja oświadczających się, opacznie przed publicznością wystawianem, tyle oświadczającym się czyni nadziei, iż nie same żale i miotane obelgi, z nieukontentowaniem i uniesieniem zapędnego i do żadnych układów zbliżyć się niechającego stryja pochodzące, naydą w publiczności wzgląd i uwagę, lecz i rzetelne w czystej prawdzie przynoszące się zjedna wiarę, usprawiedliwienie, które na istotnym wykładzie interesu zakładają, a nim do niego przyjdzie niemożną oświadczający się i tej pierwszey zamilczeć uwagi, iż w kraju oświeconym i prawami rządym, czyż podobieństwem jest, aby synowcowie z samey tylko chęci zagarnienia nieprawnego stryjowi majątku (jak wyobraża), mimo władze krajowe i zabezpieczenie każdego, tak niesprawiedliwie onego uciskali? Lecz to jest w źródle samey prawdy niezawodnem: że oświadczający się Stankowiczowie, jak nayprzód Eustazy i Angela z Kozierowskich małżonkowie, za wolą i prozbą samego stryja opłaciwszy onego rzetelnych wierzycieli i remanenta skarbowe, w summie nawet wartość majątku przechodzący, po rozprawieniu się oraz w Sądzie kompromissarskim, z osob słusznych i w obywatelstwie wysoko poważanych, złożonym, dobra dziedziczne Kiawkale z ich atynencyami w powiecie Rosieńskim leżące, słusznie i sprawiedliwie posydują; tak powtóre Mikołaj ze względu dobrowolnych tegoż stryja otrzymawszy w skutku dawney jego i ciągley bez prozb i nalegania obietnicy dar tychże dóbr Kiawkal dziedzictwa, przy zostawieniu sobie dożywocia, a Jan będąc obcym w tej rzeczy, i za to samo tylko, że jest synowcem, również niesprawiedliwie oskarżony, i do procederu powołany, oba ostatni bracia w naymniejszym punkcie i szczegule majątku stryja się niektęgli, i do jego wydalenia niebyli powodem; a wszyscy oświadczający się, co ze smutkiem wyznać muszą, że gdy stryjowi, nie udało się odrzuconemi przez rząd krajowy projektami swoich debitorów i ciężarów pokassować, i przyszło majątek pod satysfakcyą wierzycieli oddać, wówczas, z nowego planu odzyskania zadłużonego majątku, zostali nayniesłuszniey przez stryja okropnością skargi żalów spotwarzani i pomowieni, sądził bowiem stryja zapędny, że samą mnogością wymyślnych skarg, żalów i pretensyów zatrzymując synowców, wymoże od nich naywiot własnym planem oswobodzony majątek, a dla tego planow exekucyi i kształtowania go wienia, wymogi jeszcze podzielić

swojej, a ciotki oświadczających się W. Elżbiety z Stankowiczów Woytkiewiczowej porucznikowej, kobiety wiekiem obciążoney i słabej, z krzywdą jej samey i syna nieletniego do doyscia lat 25ciu całego funduszu plenipotencyjne zrzeczenie się, aby ze źródła tego mógł krzywdzący wszystkich popierać proceder, i znaleźć jeszcze z krzywdą prawdziwych wierzycieli, i wyrzeczanego się prawnie na Kiawkalach synowcowi dziedzictwa, kredyt podstępny, i nieprawne oraz kondyktowe nowych długów zaciągnięcie, w zamiarze przeto powszechnego uwiadomienia, o niemożności kredytowania W. Andrzejowi Stankowiczowi Sędziemu b. Granicznemu Rosieńskiemu, na ewikcyą dóbr Kiawkal i plenipotencyjnego od siostry swojej zrzeczenia się, jako też w niesłusznych zarzutach i wymyślnych skargach stryja usprawiedliwienia się, niniejsze przed urzędem i publicznością oświadczający się czynią zażalenie, które w osobie własney jako aktor, a w imieniu dalszego rodzeństwa jako uproszony podpisał. 1821 roku miesiąca września 3 dnia.

Mikołaj Stankowicz Regent Grodz. Ptu Ros.  
 Jest w aktach świadczą Antoni Paszkiewicz  
 Ziem. Ros. Regent.

Roku 1821 grudnia 20 dnia na Sądzie Ziemskim Ptu Rosień. stawając osobiście WJP. Wincenty Ukryn adwokat, takowe oświadczenie do akt sądowno podał, przyjęto. Prezydent Ziem. Ptu Rosień. Jan Kalinowski. Sędzia Ziem. Rosieński Kazimierz Jurewicz. Pisarz Ziemski Ignacy Giedgowd.

Roku 1821 grudnia 20 dnia, takowe oświadczenie w Kurjerze Litewskim zamieszczyć można zaświadczaam. Prezydent Ziem. Ptu Rosieńskiego Jan Kalinowski.

### Tygodnik Wileński z modami paryzkimi i rycinami kolorowanymi.

Tygodnik Wileński będzie wydawany i na rok następny 1822, tymże samym porządkiem jak dotąd, to jest: dwa razy na miesiąc, dnia 15 i ostatniego. Numer wychodzący dnia 15 będzie się składał z jednego arkusza, a ostatniego naymniey z dwóch i ryciną kolorowaną. — Na papierze białym moskiewskim, każdy numer w oprawie.

Peryodyczne to pismo, następujące materye mieścić w sobie będzie:

- 1) Myśli, uwagi i postrzeżenia stosowne do uformowania i poprawy obyczajów — 2) Urywki historyczne i anegdoty takież cel mające — 3) Wyjutki z nowszych i ciekawszych podróży — 4) Powieści moralne po większej części z dziejów i zdarzeń oyczystych wyczerpnięte — 5) O wychowaniu (edukacyi) młodzieży płci obojey — 6) Zycia wstawionych Polaków — 7) Uwiadomienia i zdania krytyczne o dziełach, służących do oświeconey zabawy — 8) Wiersze w rozmaitym gatunku — 9) Mody damskie i męskie z Dzienników (Zurnałów) zagranicznych z dołączeniem rycin kolorowanych.

Dwanaście numerów składają Tom z udzielonym tytułem i rejestrem.

Prenumerata roczna kosztuje pięć rubli rebrim bez pocztą, a siedm z pocztą. Prenumować można:

W Wilni

Xiegarni XX. Pilsow

skacyi pism pe

rowski

go

adzak

we wt

Min



na Kalinowskiego xiegarza. W Krzemieńcu, u P. Glücksberga xiegarza. W Warszawie, u Zawadzkiego i Węckiego xiegarzy.

Pisma do umieszczenia w Tygodniku i korespondencye, przesyłać się mają pod adresem niżej podpisanego.

Ktoby życzył mieć Tygodniki w komplecie z dwunastą rycinami z reku terażniejszego 1821; może je otrzymać przez pocztę, dosyłając do niżej podpisanego pięć rubli srebrnych i do każdego rubla po 10 kopiejek srebrem, na przesyłkę do miejsca wskazanego. — Dnia 21 decembra 1821 r. w Wilnie.

Alexander Zołkowski.

#### Sądy Exdywizorskie.

3. Roku 1821 mca xbra 8 dnia, Sąd podkomorsko-taxatorsko exdywizorski, w dobrach Hrehorowiczach, Mińskiej Gubernii Dżisnieńskiego powiatu tak działowy względem konaktorów tychże dóbr, jako też konkursowy dla uczynienia satysfakcyi kredytorom ze schedy W. Edwarda Kiełpszy b. Podsejda Dżisń. exystujący, celem uwiadomienia wszystkich stron do sprawy wchodzących, a naypryncypalnie kredytorów i pretensorów W. Kiełpszy, że Sądy swe do dnia 16 february 1822 roku, odwołuje, na który to termin, aby z gotowością wszystkie strony jawili się obowiązując, in contumaciam sądy swe odbywać będzie; a kredytorów i pretensorów W. Kiełpszy, za niestannością o jakiegokolwiek bądź dopominki do tego majątku, w skutek Remissy, wieczney amissy odda.

Justyn Graf Szaryn Podkomorzy, prezydujący Exdywizor. Konstanty Wołosowski Prez. Ziem. Dżisń. Exdyw. Antoni Korsak Podsejda Dżisń. Exdywizor. Lenkiewicz Reg. Ziem. Dżisń.

#### Uwiedomienie.

3 Z drukarni przy ulicy s. Jańskiej w domu W.W. Gucewiczow wyszły dzieła Stanisława Trembeckiego z Portretem autora edycyatrzecia, powiększona dodaniem wielu nieznanych wierszy tego Poety. Przedaje się w domu W. Gutta u Beniamina Wulfowicza na papierze białym exemplarz po r. sr. 1.

#### Wezwanie Sądowe.

2. Ponieważ w przewodzącym się w tutejszym kupieckim sądzie za aresztem dziele kupca Karola Augusta Szyllinga, i towarzyszków jego, z Bazylim i Janem Michała synami i bracią Kajenowiczami cieku dać nie można z tej przyczyny, że odwodowa strona, nie instalując od siebie plenipotentą, zład udaliła się, i o miejscu przebywania oney poznać wiadomości nie można było; dla tego więc proszące domagali się o uczynienie przeciwney stronie sądowej awizacyi, i Szlachetny Magistrat postanowił przez rezolucyę, wedle pojaśnionej prosby uczynić skutek, a z tego przeto względu przez niniejsze ogłoszenie raz ostateczny wzywają się, Bazyli i Jan Michała synowie bracia Kajenowiczowie w tym przedmiocie, aby takowi w przeciągu sześciu miesięcy od daty tego ogłoszenia osobiście jawili się do tutejszego kupieckiego sądu, albo też przysłali instalowanego plenipotentą z wydaniem onemu prawney plenipotencyi, i z należnym zainformo-

waniem, aby mógł złożyć objaśnienie na podane usprawiedliwienie się względem aresztu, a przeto dać onemu dziełu prawny cieki; lecz mianowicie przy tym zastrzega się, że w przeciwnym zdaniu, za upłynieniem wyrażonego terminu, odwodowa strona Bazyli i Jan Michała synowie Kajenowiczowie więcej w tym względzie uwagi nie zjedną; i od onych dalszego w témże dziele objaśnienia nie będzie przyjęto, lecz takoweż dzieło będzie rozszdżone wedle terażniejszey onego exystencyi. W Rydze na ratuszu augusta 27 d. 1821 roku. Ober Sekretarz H. K. Willisch, Tranzlator K. Fon Holst. Tłumacz Sąd Główny Lit. wileńskiego i Departamentu Translator M. Łopata m. p. s.

#### Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd taxatorsko-exdywizorski w dobrach Meyliskach dziedzictwa W. Szymona Bartoszewicza Chor. w powiecie Rosieñ. leżących exystujący, skutkiem Remissy Sądu Ziem. Ptu Rosieñ. 1819 r. maja 8 nastaley, gdy w rozbiórce sprawy konkursowej, po uprzedzonych pierwszych akcesoryjnych wyrokach w roku 1819 7bra 22 i 23 zapadłych, w kontynuacyi dzieła swojego w dniach 13, 14 i 15, grudnia teraż. 1821 r. dalszym się wyrokowaniem zajął, i gdy strony niektóre do konkursu zbiegające, bez uprzedzonej awizacyi nie będąc wiadome o terminie ostatecznym w swych pretensyach uleż mogą amissy, a przeto rzeczony Sąd Exdywizorski zakreślając ostateczny termin rozbioru dnia 23 january 1822 następującego r. przez Kur. Lit. trzykrotną awizacyą wszystkie strony zawiadamia, aby załem na ten termin pod utratą rzeczy wszystkie strony do massy funduszu dóbr Meylisk, oddanych na satysfakcyę kredytorów, stawały, poraz ostatni zawiadamia, i takową awizacyą urząd w komplecie podpisuje. Datt 1821 xbra 15 dnia w Meyliskach.

Teodor Blinstrub b. Sędzia Grodz. Prez. Exdyw. Wincenty Ostrowski Sędzia Grodz. Rosieñ. Exdywizor. Ignacy Strawiński Sędzia Grodz. b. Ptu Rosieñ. Exdywizor.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, w skutek dekretu remissyjnego Ziemstwa Rosieñskiego 1819 r. października 18 dnia nastaley, po odbytych pierwszostkowych zjazdach, oraz wysłuchaniu produktów i replik, od wszystkich stron, na sessyach poobiednich rozbiorem sprawy konkursowej wierzycieli W.W. Tomasza i Antoniny z Łukiańskich Rumszewiczow Skarbnikow Xtwx Zmudz. zajmując się, że koło dala 12 january 1822 roku oczewisty wyrok w tej sprawie ogłosić przedsiębierze, wszystkie interesujące strony przez trzykrotną awizacyą do Kuryera Litewskiego podającą się zastrzega. Datt 1821 r. xbra 13 dnia.

Pisarz b. Ziemski Ptu Rosieñskiego Dionizy Paszkiewicz Exdywizor Prezydujący. Sędzia Ziemski Rosieñ i Exdywizor Jan Bohdanowicz. Prezydent Grodz Ptu Rosieñ Antoni Chrzastowski i Exdywizor. Konstanty Łukiewicz Sekretarz Szlachetki Ptu Rosieñ i Regent Exdywizorski.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacyi		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Reau.		W i a t r y.		Odmiana w powiet.
	dnia 31	średnia	27	cal. 6,55. lin.	—	3,08	stopni	Północ. Zachod.	
	dnia 1	średnia	27	— 1,4 —	+	0,68	—	Północ. Zachod.	
	dnia 2	godz. 6	27	— 1,4 —	=	0,	—	Północ. Zachod.	